



Ostatnie pożegnanie radosnego biskupa



tekst

MONIKA ŁĄCKA

redaktor wydania

Suspendowanie ks. Piotra Natanka to z pewnością jedno z najboleśniejszych wydarzeń ostatnich lat w historii naszej archidiecezji. Pokazuje ono, że wielka gorliwość kapłana (a takim był przed wielu laty ks. Piotr) i potencjał intelektualny, zamiast służyć Kościołowi, są teraz źródłem jątrzącej rany podziału. A z tego cieszą się najbardziej wrogowie Kościoła. Wierni powinni zrozumieć decyzję kardynała Dziwisza (czytaj na s. III). To nie tyle głos przeciw komuś (ks. Piotrowi), ale bardziej w obronie nas, należących do wspólnoty Kościoła, abyśmy nie szli za błędnymi naukami.

Testament i symbol



Biskup „Albin Gorliwy” przez całe życie uczył młodych, że Kościół jest wspólnotą i że jest w niej miejsce dla wszystkich. W ostatnim pożegnaniu uczestniczyły tłumy jego przyjaciół – świeckich i duchownych

krótko

Misterium i liturgia

ZEMBRZYCE.

To już ostatnia szansa, by wziąć udział w czwartych rekolekcjach liturgicznych „Mysterium fascinans”. W tym roku myślą przewodnią spotkania, które odbędą się od 12 do 14 sierpnia, są słowa: „»A świątyni w nim nie dojrzałem...«. Liturgia i rzeczy ostateczne”, a celem rekolekcji – wyjaśnianie misterium ukrytego w Pismach oraz piękne sprawowanie liturgii. Szczegóły i zapisy na stronie: www.mysteriumfascinans.pl.

W strugach ulewnego deszczu prawdziwe tłumy pożegnały 22 lipca na cmentarzu Salwatorskim zmarłego 16 lipca w wieku 94 lat bp. Albina Małyśiaka.

Było wśród nich m.in. kilkunastu biskupów, w tym kardynałowie Stanisław Dziwisz, Franciszek Macharski, Stanisław Nagy, Stanisław Ryłko oraz przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik. Na Mszę św. w katedrze wawelskiej zwoływał wszystkich donośny głos dzwonu Zygmunta, bijącego wyłącznie w uroczystych chwilach.

– Kościół potrzebuje gorliwych pasterzy na miarę biskupa Albina

i potrzebuje gorliwych wiernych, dających świadectwo Ewangelii w swoich środowiskach. To jest testament i zadanie, jakie nam zostawił pasterz, którego dziś żegnamy i któremu zarazem dziękujemy za wielki wkład w życie Kościoła krakowskiego i polskiego w ciągu długich lat życia, którymi Bóg go obdarzył – powiedział w kazaniu wawelskim kard. Stanisław Dziwisz. – Do rangi symbolu urasta fakt, że zmarł godzinę po ogłoszeniu nominacji dwóch nowych i młodych biskupów pomocniczych naszej archidiecezji – dodał metropolita krakowski.

Wspomniał również o pełnej zaufania współpracy między biskupem Albinem a kard. Karolem Wojtyłą. – Ci dwaj ludzie doskonale się rozumieci. Wiedzieli, że odpowiedzią na wyzwanie ateistycznego systemu jest przygotowanie młodej polskiej inteligencji, zdolnej uczestniczyć

w życiu społecznym, kulturalnym i gospodarczym, bez kompleksu kierującej się zasadami Ewangelii – mówił.

Biskupa Albina pochowano na cmentarzu na Salwatorze. W parafii salwatorskiej spędził bowiem ostatnie lata swojego aktywnego życia. – Mimo że pogrzeb jest zazwyczaj smutną uroczystością, przyszedł tu z uśmiechem. Bo biskup Albin był zawsze radosny i teraz pewnie mieszkuje w niebie chóry anielskie, że zbyt mało radośnie śpiewają chwałę Panu – mówiła Anna Malicka z Wrocławia. – Nie mogłam nie przyjechać na to pożegnanie. Pamiętam ks. Małyśiaka jeszcze z moich czasów studenckich w Krakowie sprzed pół wieku, gdy był naszym duszpasterzem akademickim w Miasteczku Studenckim. Porywał nas do wlotów duchowych – dodała.

Bogdan Gancarz

Z łuku do balonu

BULWAR WOŁYŃSKI. Od wiosny 2009 r. do stycznia 2010 r. można było podziwiać Kraków z wysokości 150 m, z pokładu platformy widokowej firmy HiFlyer. Turystyczna atrakcja przeszkadzała okolicznym mieszkańcom oraz obrońcom krakowskiego krajobrazu, według których psuła panoramę na Skałkę i Wawel. W efekcie balon musiał zmienić lokalizację, przeszedł konserwację w Wielkiej Brytanii i uzyskał niezbędne pozwolenia

na „zacumowanie” go na Bulwarze Wołyńskim i wznowienie lotów. Rozpoczęły się 14 lipca br., a w nocy z 18 na 19 lipca nieznanymi sprawcami ostrzelali balon z łuku lub kuszy. Dwie strzały utkwily w linach cumujących, nieznacznie została też uszkodzona jego powłoka. Nie zagraża to na szczęście konstrukcji balonu i bezpieczeństwu pasażerów. Loty odbywają się codziennie (w zależności od warunków pogodowych) od godz. 9 do 20. mł



Balonowe rejsy gwarantują niezapomniane wrażenia i widoki Krakowa, a nawet Tatr

Woda znów niszczy

MAŁOPOLSKA. W minionym tygodniu nad województwem kilkakrotnie przeszły gwałtowne burze, połączone z intensywnymi opadami deszczu i gradu. Spowodowały one lokalne podtopienia i uszkodzenia budynków. Najbardziej ucierpiała miejscowość Graboszyce (gm. Zator, pow. oświęcimski), gdzie trąba powietrzna zrywała dachy z domów. W powiecie wadowickim, w gminie Wieprz,

uszkodzone zostały trzy budynki, a w powiecie suskim, w gminie Stryżawa – dwa. Ulewy, które przeszły we wtorek nad Krakowem, spowodowały lokalne podtopienia oraz zniszczenia infrastruktury komunalnej i energetycznej w mieście. Jak podały służby wojewody, w mieście podtopionych było 21 budynków mieszkalnych. Z powodu ulewnego deszczu uszkodzona została część stropu w prywatnej kamienicy przy ul. Czarnowiejskiej. Strażacy musieli ewakuować 15 osób, które nie mogą już wrócić do swoich mieszkań. io



Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego zdecydował, że właściciel budynku przy ul. Czarnowiejskiej 4 ma go opróżnić oraz usunąć elementy konstrukcji dachu, które grożą zawaleniem

Letnie festiwale

ZAPROSZENIE. W Zakopanem trwa XI Międzynarodowy Festiwal Organowy, 5 sierpnia o godz. 20 w kościele Najświętszej Rodziny na Krupówkach wystąpi łódzkie Duo Organowe „A Piacere”. 6 sierpnia o godz. 20 w kościele Świętego Krzyża (ul. Zamojskiego) zagrają P. Greiter (organy/Bydgoszcz) i A. Faber (harfa/Warszawa). 6 i 7 sierpnia czas na finał XII Festiwalu Tańców Dworskich „Cracovia Danza”. W sobotę o godz. 20 na Wawelu odbędzie się Gala Baletowa „Folklor – Inspiracje”, podczas której M. Claire le Corre (Francja), B. Segal i W. Tuck (Anglia), A. Bose z zespołem tańca Kathak (Indie) zaprezentują

wpływ folkloru na taniec dworski w ich krajach, tancerze z Opery na Zamku w Szczecinie wykonają fragmenty baletu „Córka źle strzeżona”, a Balet Dworski „Cracovia Danza” – fragmenty spektaklu „Ballet des Nations”. W niedzielę o godz. 20 zobaczymy najnowsze widowisko baletu „Barwy Polski wg Karola Szymanowskiego”. Szczegóły na stronie: www.cracoviadanza.pl/festiwal. Wśród osób, które napiszą do nas w poniedziałek 1 sierpnia na adres: krakow@gosc.pl, rozlosujemy po jednym podwójnym zaproszeniu na każdy ze spektakli. mł



pod patronatem „Gościa”

Wał niezgody naprawiony

UL. NOWOHUCKA. 1 mln 740 tys. zł kosztowała naprawa wału przeciwpowodziowego na Wiśle, który został zniszczony podczas powodzi w nocy z 18 na 19 maja 2010 r. Remont wykonała gmina, korzystając z rezerwy celowej budżetu państwa na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. W pierwszej kolejności zabudowano wyrwę o szerokości 19 m, a następnie wykonano przesłony przeciwfiltracyjne, wyprofilowano skarpe i utwardzono koronę wału oraz zbudowano dwie rampy zjazdowe. Wał stał się kością niezgody, gdy wojewoda małopolski Stanisław Kracik zarzucał prezydentowi Jackowi Majchrowskiemu m.in. zaniechanie monitorowania i zabezpieczenia wałów. Ten odparł zarzuty, twierdząc, że ten odcinek podlega Małopolskiemu Zarządowi Melioracji i Urządzeń Wodnych, a więc marszałkowi województwa. Ostatecznie Małopolski Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego wydał nakaz natychmiastowego remontu wału, a miasto podpisało porozumienie o przejęciu jego odcinka o długości 420 m. mł

Bóg, honor i ojczyzna J. Rojka

POZEGNANIE. Po krótkiej i ciężkiej chorobie w wieku 49 lat zmarł Jan Rojek, dyrektor krakowskiego ośrodka TVP. W młodości był związany z antykomunistyczną opozycją. Od jesieni 1980 r. był kolporterem niezależnych wydawnictw, w stanie wojennym współtworzył podziemne pisma „Bez Dekretu” i „Paragraf”. W październiku 1982 r. został aresztowany i skazany na dwa lata więzienia. Był też działaczem Niezależnego Zrzeszenia Studentów UJ, jednym z założycieli Ruchu Wolności i Pokój, uczestnikiem wielu manifestacji i happeningów, w trakcie których kilkakrotnie go pobito. W 1991 r. podjął pracę w krakowskim ośrodku TVP (przez 15 lat był reporterem i wydawcą „Kroniki”), którego szefem został w lutym ubr.

Był autorem nagradzanych reportaży na antenie regionalną i ogólnopolską oraz filmów dokumentalnych. 21 lipca br. spoczął w Alei Zasłużonych cmentarza Rakowickiego. Rodzina i przyjaciele żegnali go, mówiąc, że maksyma „Bóg, honor, ojczyzna” zawsze towarzyszyła temu dobremu i uśmiechniętemu człowiekowi, i nigdy nie były to słowa wyświechtane. jb

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@gosc.pl

Adres redakcji: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
Telefon/faks (12) 421 49 83
Redagacja: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Poświęconym piórem



komentarz

KS. IRENEUSZ OKARMUS

ireneusz.okarmus@gosc.pl

Potrzeba pokory

Decyzja o suspendowaniu ks. Piotra Natanka była na pewno bolesna dla kard. Dziwisza, który od długiego czasu, z iście ojcowską cierpliwością, upominał go i prosił o zaprzestanie głoszenia nauk będących w sprzeczności z oficjalnym nauczaniem Kościoła. Są jednak granice, które nie mogą być przekraczane, i słowa, które nie powinny być nigdy wypowiedziane. Sprawa jest poważniejsza niż się z pozoru wydaje, gdyż w dobie internetu nauczanie ks. Piotra dociera do szerokiego grona odbiorców, wywołując zamęt w umysłach. Jego ostatnie kazania, w których ośmielił się znieważać pamięć abp. Życińskiego, świadczą o tym, jak daleko się posunął. Tak samo kreowanie się na proroka i wypowiedzenie posłuszeństwa kardynałowi Dziwiszowi, jako swemu przełożonemu, świadczy, że tu nie chodzi o miłość Boga i Kościoła. Bo kto naprawdę kocha Kościół i Boga, gotów jest na heroizm w stylu św. o. Pio, który niedługo po otrzymaniu stygmatów, gdy tłumy garnęły się na jego Msze i do spowiedzi, poddał się posłuszenie rozporządzeniu przełożonych z Watykanu, którzy zdecydowali, aby nie kontaktował się z wiernymi, nawet listownie. Ale do takiego kroku trzeba świętej pokory. To ona buduje i łączy. Gdy jej zabraknie, działania człowieka mogą tylko przynosić podziały i zamęt.

Komunikat metropolity krakowskiego w sprawie sankcji kanonicznych wobec ks. Piotra Natanka

W trosce o jedność

Zwracam się do Was, drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie, z trudną, ale równocześnie ważną wiadomością. Jako biskup Kościoła krakowskiego, w poczuciu odpowiedzialności za jego jedność, jak też za prawdę i wiarygodność przekazywanej w nim Ewangelii Jezusa Chrystusa, zmuszony byłem podjąć zasadnicze decyzje wobec kapłana naszej archidiecezji ks. dr. hab. Piotra Natanka i ukarać go suspensą, zgodnie z przepisem Kodeksu Prawa Kanonicznego (kan. 1371, 2^o). Oznacza to, że ks. P. Natanek nie może sprawować żadnych czynności kapłańskich ani wykonywać władzy rządzenia.

Decyzja ta została podjęta po zignorowaniu przez ks. P. Natanka kanonicznych upomnień i dekretów dyscyplinarnych, niewywiązaniu się ze złożonych deklaracji szanowania ich postanowień, jak też wskutek odrzucenia przezeń propozycji rozmów z przełożonymi, do których był wielokrotnie wzywany. Każdy kapłan w dniu święceń przysięga cześć i posłuszeństwo swemu biskupowi oraz jego następcom. Ksiądz Natanek temu przyrzeczeniu się sprzeniewierzył.

Podstawą niniejszej decyzji jest ostentacyjnie okazywane przez ks. Piotra Natanka nieposłuszeństwo, polegające na uporczywym głoszeniu przezeń niezgodnych z nauką Kościoła poglądów dotyczących królowania Jezusa Chrystusa, opartych na prywatnych objawieniach oraz inspirowanych obcymi nauce Kościoła doktrynami sekt eschatologicznych. Ksiądz Piotr Natanek przeinacza w ten sposób nie tylko ugruntowaną naukę o skuteczności zbawienia w Kościele, ale nadto swoje specyficzne głoszenie kultu Matki Bożej, aniołów i świętych miesza z magicznie pojmowaną wiarą, co prowadzi do ośmieszenia wyznania Kościoła. W swoim przekazie, rozpowszechnianym przez media elektroniczne, publicznie podważa autorytet biskupów i kapłanów, pomawiając ich o niewiarę i współdziałanie z wrogami Kościoła. W odpowiedzi na krytyczne uwagi swoich pasterzy i współpracowników kapłanów



HENRYK PRZONDOJNO

i zgody ze swoim biskupem. Jeśli zaś będą nadal dzielili jego obecne przekonania, staną się współodpowiedzialni za powstające w Kościele zamieszanie i wynikiem stąd szkody w Jego wspólnotcie.

Drodzy Bracia i Siostry! Decyzja, którą zgodnie z moją apostołską odpowiedzialnością musiałem podjąć, sprawia tak mnie, jak i całej wspólnotcie Kościoła krakowskiego prawdziwy ojcowski ból. Równocześnie jednak słowa te piszę z nadzieją, że ks. Piotr Natanek, po pozytywnym przyjęciu tej decyzji, powróci do pełnienia owocnej i gorliwej posługi we wspólnotcie Kościoła katolickiego. Kara suspensy ma nakłonić winnego do poprawy. Jeśli ksiądz podporządkuje się wydanym poleceniom, podejmie drogę pokuty i naprawy wyrządzonego zła, może prosić o zwolnienie z kary.

Proszę także o nieustanną modlitwę o jedność, zgodę i wierność wszystkich pasterzy i wiernych w Kościele za przyczyną Maryi – Matki Kościoła, naszych świętych patronów, a szczególnie przez orędownictwo bł. Jana Pawła II.

Stanisław kard. Dziwisz

ARCYBISKUP

METROPOLITA KRAKOWSKI

KRAKÓW, 20 LIPCA 2011 R.

R E K L A M A

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK

Podążaj śladami Jezusa, Apostołów i Świętych...
...abyś wrócił lepszym

OFERTA – ZIEMIA ŚWIĘTA	
IZRAEL	2.820 zł
IZRAEL + PETRA	2.820 zł
IZRAEL + SYNAJ	3.120 zł
IZRAEL + JORDANIA	3.250 zł

WYLOTY Z KRAKOWA
KAŻDY CZWARTEK OD 15.09.2011
KAŻDY PONIEDZIAŁEK OD 16.01.2012

Cena zawiera m.in.:
transfer grupy z parafii na lotnisko
przelet z opłatami lotniskowymi
noclegi w pokojach 2 osobowych w hotelach***
śniadania i obiadokolacje
ubezpieczenie KJIA (30.000 EUR)
ubezpieczenie CP (choroby przewlekłej)
ubezpieczenie NNW (4.000 EUR) i BP (400 EUR)
„pakiet pielgrzyma”
opieka pilota/opieka duszpasterska

www.awertour.pl

pl. Opatrzności Bożej 20/3, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax 33 822 34 87
ul. Worcelła 6/9, 31-154 Kraków, tel. 601 181 790, e-mail: kontakt@awertour.pl

U KRÓLOWEJ
TATR. Kiedy 14-letnia Marysia Murzańska w 1861 r. szukała owieczek, objawiła jej się Matka Boska. Dziś na tym miejscu znajduje się tatrzańskie sanktuarium, które odwiedzają tłumy pielgrzymów.

tekst i zdjęcia

JAN GŁĄBIŃSKI

podhale@gosc.pl

Na jednym z drzew na zboczu Wiktorówek Marysia miała zobaczyć blask wielkiej jasności, a w nim „piękną Panią”. „Jaśniejąca Pani” dała dziewczynce obietnicę i polecenia. Przyrzeczenie dotyczyło konkretnej sytuacji, w której się znalazła – miała natychmiast odnaleźć owce i... rzeczywiście ujrzela je za chwilę. Jeden z nakazów odnosił się do niej samej – miała opuścić Polanę Rusinową, bo grozi jej duchowe niebezpieczeństwo. Inny stał się jej misją – upominać ludzi, by nie grzeszyli i by pokutowali za dawne winy. Było też ostrzeżenie na temat utraty pastwisk i lasów przez górali...

Przychodzą tu misie

Ojciec Marcin Dąbkowicz, który duszpasterzuje na Wiktorówkach, pokazuje nam miejsce niedawnego spotkania z niedźwiedziem.

– Akurat wróciliśmy do sanktuarium naszym terenowym samochodem. Kiedy parkowaliśmy, niedźwiedzica wyszła z drewni. Bardzo się przestraszyliśmy, ona chyba też. Odeszła od nas, i to w dość szybkim tempie – śmieje się zakonnik i dodaje, że nie ma nic przeciwko tym potęż-



Odwiedzając sanktuarium na Wiktorówkach przez cały 2011 rok, można uzyskać odpust zupełny

Granica nieba

nym mieszkańcom tatrzańskich lasów. Wtórkuje mu o. Leonard Węgrzyniak, bo dominikanie nigdy złych historii z niedźwiedziami nie mieli, a jedynie sporo humorystycznych.

– Mój współbrat o. Przemysław obudził mnie rano słowami: „Wstawaj, jest robota!”. Zostawiliśmy na noc pod goprówką kilka worków ze śmieciami, których nie było jak wywieźć wcześniej. Wszystkie były rozwleczone na całej drodze w kierunku Polany Rusinowej – wspomina o. Leonard. To była pamiętka po odwiedzinach niedźwiedzicy Magdy z małymi, która chyba najbardziej lubiła przychodzić do tatrzańskiego sanktuarium. Może dlatego, że niektórzy górale nazywają dominikanów – dzięki kolorowi habitów – białymi misiami.

Kardynał na wezwanie

Ojciec Leonard na Wiktorówkach przepracował ponad 36 lat. Obecnie spędza tam tylko wakacje. Dominikanie Wiktorówki przejęli od księży marianów w 1958 r. Na początku zakonnicy pełnili dyżury w wakacje, ale kiedy wybuchł stan wojenny, poradzono im, aby na stałe duszpasterzowali w Tatrach, ponieważ komuniści mogli zniszczyć sanktuarium.

– Kiedy człowiek przychodzi na Wiktorówki, skąd hektar nieba widać, jakoś automatycznie jego myśli biegną w kierunku Pana Boga. To miejsce stoi na szlaku turystycznym, ale przede wszystkim jest przystankiem w drodze do wieczności – zamyśla się o. Leonard.

Zakonnik podejmował u Królowej Tatr wielu znanych pielgrzymów, wśród których są polscy biskupi, politycy, aktorzy. Najchętniej wraca do wspomnień związanych z kard. Karolem Wojtyłą.

– Odprawiałem kiedyś Mszę św. i gdy wypowiadałem słowa modli-

twy w intencji naszego biskupa Karola, otworzyły się drzwi, a w nich stanął metropolita krakowski – śmieje się o. Węgrzyniak.

Herbata i pojednanie

Dominikanin uczestniczył w ponad 20 audiencjach prywatnych z Janem Pawłem II. Papież niemal zawsze dopytywał, co słychać na Wiktorówkach. Podczas jednego z takich spotkań Jasek Pawlikowski z Małego Cichego odezwał się w gwarze do Ojca Świętego.

– Ojce Święty, mom do Was wielkom pytacke – mówił. Jan Pa-

weł II słuchał uważnie. – Tej nasej Królowej z Wiktorówek nadałaby się korona.

Papież szybko zrozumiał, o co chodzi i odpowiedział: „Powiedzcie to kard. Franciszkowi”. Po powrocie do Polski delegacja górali udała się do Krakowa, by przekazać całą sprawę kard. Macharskiemu.

– Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. 2 sierpnia 1992 r. na Polanie Rusinowej odbyły się uroczystości związane z nalożeniem koron figurze Matki Boskiej Jaworzynskiej – wspomina o. Leonard.

W tych wydarzeniach uczestniczyli m.in. rodzice dominikanina Pawła Pawlikowskiego, który pochodzi z Małego Cichego. – W moim sercu ciągle brzmi pozdrowienie rodziców: „Niech cię Matka Boża Jaworzynska ma w swojej opiece”.

Tymi słowami mama i tata zawsze mnie błogosławili, kiedy wychodziłem z domu. Z początku nie rozumiałem, czemu rodzice tak mocno trzymają się Matki Bożej Jaworzynskiej. Zrozumiałem dopiero wtedy, gdy zaprowadzili mnie na Wiktorówki. Dla mnie nie było to zwykłe miejsce poświęcone Maryi, lecz coś więcej. To było i jest spotkanie nie tylko

z Matką Boga, ale i moją Matką. Kocham tam przychodzić nie tylko po to, by o coś prosić czy dziękować, ale po to, by czuć się Jej dzieckiem. Na Wiktorówkach czuje się obecność Maryi – mówi Paweł, który

w przyszłym roku przyjmie święcenia diakonatu w zakonie ojców dominikanów.

Zakonnik prosi, aby nie zapomnieć o jego krótkiej modlitwie za swoich bliskich, która brzmi: „Matko Boża Jaworzynska, wstawiaj się za góralami”.

Dominikańscy gazdowie z Wiktorówek słyną z podejmowania gości dobrą, gorącą herbatą. Kiedy już turysta ugasi pragnienie, może skorzystać z sakramentu spowiedzi. – Nieraz, gdy siedzę tu w konfesjonale, penitent obwieszcza, że ostatni raz spowiadał się 30, 40 lat temu i dodaje zwykle, że to właśnie w tym miejscu zapragnął pojednania z Bogiem – mówi o. Leonard.

Prąd na 2 lub 3 godziny

Wielu nowożeńców pragnie u Królowej Tatr powiedzieć sobie sakramentalne „tak”. Ojciec Marcin wylicza, że w ciągu roku odbywa się 30 ślubów. Ponadto osoby związane z górami decydują się często na ochrzczanie dziecka właśnie w sanktuarium na Wiktorówkach.

– Nie ukrywam też, że wychodzimy naprzeciw wszystkim osobom, które żyją w związkach nie-

sakramentalnych i pragną, aby ich dziecko przyjęło sakrament chrztu św. – mówi o. Marcin.

Na Wiktorówki przychodzą co roku uczestnicy Światowych Rekolekcji Podhalańskich, zaś Msze św. w każdą niedzielę po Dniu Matki uświetniają muzykę z regionu. Tłoczno jest również na bożonarodzeniowej i noworocznej Pasterce. – Nie ma potrzeby, aby kogoś tu specjalnie zapraszać. To miejsce ma w sobie wystarczająco dużo maryjnego magnesu – mówi z radością o. Marcin.

Sanktuarium na Wiktorówkach jako jedno z nielicznych, o ile nie jedyne na świecie, nie ma prądu. Nagłośnienie i oświetlenie zasilane są za pomocą dwóch akumulatorów, podobnych do tych zainstalowanych w tirach.

– Kiedy chcemy posprzątać, uruchomić pralkę, oglądać telewizję, korzystamy z agregatu prądowłórczego. Włączamy go zwykle na 2, 3 godziny dziennie – mówi o. Marcin.

Tatrzański Park Narodowy wydał zgodę na doprowadzenie prądu na Wiktorówki, jednak wcześniej inwestycję muszą opiniować różne komisje. – Zapewne do tematu powrócimy po jubileuszu. Ale nie tęskno nam bardzo do cywilizacji – śmieje się dominikanin.

Symboliczny cmentarz

Ojciec Marcin, który na Wiktorówkach duszpasterzuje od 4 lat,



Od 1958 r. na Wiktorówkach gazdują ojcowie dominikanie. Na zdjęciu o. Leonard Węgrzyniak i o. Marcin Dąbkowicz

zdążył zaprzyjaźnić się z ludźmi gór. Wielu z nich granicę nieba i ziemi przekroczyło na tatrzańskich czy świątowych szczytach. Kamienny mur otaczający z jednej strony sanktuarium to jednocześnie symboliczny cmentarz wszystkich, którzy kochali góry. Pierwsza tablica pochodzi z 1971 r. – Kolejne są przygotowane i czekają na montaż – mówi o. Marcin.

Zakonnik dodaje, że rodziny i przyjaciele osób, których tablice zawisły na Wiktorówkach, spotykają się zwykle raz w roku. – Proszą o Mszę św. poza codziennym porządkiem. Przychodzą wcześniej rano lub pod wieczór. Z każdym rokiem w inny sposób przeżywają swoje cierpienie, nie są już zamknięci i pogrążeni w bólu – podkreśla i dodaje, że ma wielki szacunek do tych spotkań i obchodzonych rocznic. – Nie zdarza się nigdy tak, aby ludzie uczestniczący w pogrzebie spotykali się co roku i modlili w intencji zmarłego, a tutaj jest to możliwe – mówi zakonnik. Kilka razy zdarzyło się, że rodziny po wcześniejszej modlitwie zdecydowały się rozsytać w tatrzańskim lesie urnę z prochami zmarłej osoby.

Ojcowie dominikanie zapraszają wszystkich na uroczystości jubileuszowe, w których organizacje zaangażowały się władze samorządowe z gmin Bukowina Tatrzańska i Poronin oraz Starostwa Powiatowego w Zakopanem.

Ojciec Marcin, który na Wiktorówkach duszpasterzuje od 4 lat,

Wielu nowożeńców pragnie u Królowej Tatr powiedzieć sobie sakramentalne „tak”. Ojciec Marcin wylicza, że w ciągu roku odbywa się 30 ślubów. Ponadto osoby związane z górami decydują się często na ochrzczanie dziecka właśnie w sanktuarium na Wiktorówkach.

– Nie ukrywam też, że wychodzimy naprzeciw wszystkim osobom, które żyją w związkach nie-

sakramentalnych i pragną, aby ich dziecko przyjęło sakrament chrztu św. – mówi o. Marcin.

Na Wiktorówki przychodzą co roku uczestnicy Światowych Rekolekcji Podhalańskich, zaś Msze św. w każdą niedzielę po Dniu Matki uświetniają muzykę z regionu. Tłoczno jest również na bożonarodzeniowej i noworocznej Pasterce. – Nie ma potrzeby, aby kogoś tu specjalnie zapraszać. To miejsce ma w sobie wystarczająco dużo maryjnego magnesu – mówi z radością o. Marcin.

Sanktuarium na Wiktorówkach jako jedno z nielicznych, o ile nie jedyne na świecie, nie ma prądu. Nagłośnienie i oświetlenie zasilane są za pomocą dwóch akumulatorów, podobnych do tych zainstalowanych w tirach.

– Kiedy chcemy posprzątać, uruchomić pralkę, oglądać telewizję, korzystamy z agregatu prądowłórczego. Włączamy go zwykle na 2, 3 godziny dziennie – mówi o. Marcin.

Tatrzański Park Narodowy wydał zgodę na doprowadzenie prądu na Wiktorówki, jednak wcześniej inwestycję muszą opiniować różne komisje. – Zapewne do tematu powrócimy po jubileuszu. Ale nie tęskno nam bardzo do cywilizacji – śmieje się dominikanin.

Symboliczny cmentarz

Ojciec Marcin, który na Wiktorówkach duszpasterzuje od 4 lat,

R E K L A M A



grupa
APTEKI
 curate



APTEKA
 calodobowa
 Milenium

Kraków, Os. Piastów
ul. Kruszwicka 12J
tel. 12 645 02 07



APTEKA
 calotygodniowa
 Starowiślna

Kraków
ul. Starowiślna 82/2
tel. 12 422 19 93

dla chorego, dla zdrowego, dla każdego

Wystawa hiszpańskich skarbów w krakowskim Muzeum Narodowym

Sto królewskich cudów

Obrazy mistrzów malarstwa: El Greca, Goi, Ribery, Tycjana, Veronesa i Zurbarána, które należały do królów Hiszpanii, można już podziwiać na największej ekspozycji sztuki hiszpańskiej, jaką dotąd prezentowano w Polsce.



Na ten piękny portret „Matki Bożej z kądziela” (1560–1570), pędzla Luisa de Moralesa, spoglądały często w pałacu królewskim w Madrycie oczy monarchów hiszpańskich

To jedna z najważniejszych wystaw, nie tylko w naszym muzeum, lecz także w muzealnictwie polskim w ogóle – podkreśla Zofia Gołubiew, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie.

Zrozumieć ducha

Zbroje i ozdobny hełm cesarza Karola V Habsburga, władcy imperium, nad którym „nie zachodziło słońce”, obrazy święte, przed którymi modlili się hiszpańscy monarchowie, malowidła, które zdobiły ściany ich pałaców, zbytkowne przedmioty, których używali na co dzień, pozwalają zrozumieć hiszpańskiego ducha lepiej niż przez uczone książki. Symbolem walecznej strony owego ducha są malowidła na skrzyni XIV-wiecznego szlachcica kastylijskiego, przedstawiające walkę rycerza chrześcijańskiego z muzułmańskim Maurem. Jego religijną stronę pokazuje zaś najlepiej XVI-wieczny obraz pędzla sławnego El Greca „Adoracja Imienia Jezus (Alegoria Świętej Ligi)”.

Do tej sfery odnoszą się również inne obrazy malarzy hiszpańskich, m.in. „Matka Boska z kądziela” Moralesa, wstrząsająca w swojej wymowie „Medytacja św. Hieronima” Ribery, „Madonna ze śpiącym Dzieciątkiem” Cana czy „Ofiarowanie Maryi w świątyni” Zurbarána.

Gusta monarchów

Nie wszystkie obrazy wyszły jednak spod ręki rodzimych twórców. Monarchowie hiszpańscy mieli również upodobanie do malarzy z tzw. szkoły weneckiej. Stąd na krakowskiej wystawie możemy zobaczyć obrazy „Bóg Ojciec i Duch Święty” Paola Veronesa, „Ecce Homo” Tycjana czy „Złożenie Chrystusa do grobu” Tintoretta. Sprowadzali również malowidła i tkaniny flamandzkie, o czym świadczą choćby dzieła „Uczta w domu faryzeusza Szymona” Juana de Flandesa, „Martwa natura z owocami, małpą, wiewiórką i papugą arą” Jana van Kessela Starszego czy „Pejzaż wiejski” Jana Breughela Starszego.

Świadectwem tego, że monarchowie hiszpańscy lubili się otaczać pięknymi przedmiotami także na co dzień, są tkaniny ze scenkami rodzajowymi, projektowane przez sławnego malarza Goyę. Pokazano także jego obraz „Polowanie na odyńca”, który był projektem jednej z takich tkanin.

– Wystawa kreśli panoramę rozwoju różnych form artystycznych w Hiszpanii na przykładzie 100 starannie wybranych ekspozatów, należących do hiszpańskiej kolekcji królewskiej. Bogactwo



Sportretowana w 1596 r. przez Marcina Kobera księżniczka Anna Maria Wazówna, córka króla polskiego Zygmunta III, była siostrzenicą Małgorzaty Habsburżanki, królowej Hiszpanii

ilościowe i jakościowe oraz różnorodność dzieł sztuki przechowywanych w królewskich pałacach i klasztorach pozwalają prześledzić zmianę upodobań i gustów królewskiego dworu na przestrzeni lat – od XV aż do początków XX wieku, jego wpływ na resztę społeczeń-

stwa oraz szczególne upodobanie do wybranych dzieł hiszpańskich i europejskich mistrzów – wyjaśnił Jose Gabriel Moja Valgañón, kurator krakowskiej ekspozycji.

Rewanż za polskie skarby

Polonikami wśród pokazanych na wystawie przedmiotów są m.in. namalowane w 1596 r. przez Marcina Kobera, malarza dworu polskiego, dwa portrety dzieci króla Zygmunta III Wazy – królewicza Władysława i królowy Anny Marii. Dzieci były wówczas bardzo małe (Władysław miał rok, Anna Maria – trzy lata), jednak przedstawiono je w zupełnie dorosłych, bogato zdobionych sukniach z kryzami. Dziecięce portrety siostrzeńców trafiły do Madrytu być może wraz z arcyksiężną Małgorzatą Habsburżanką, która poślubiła króla Hiszpanii Filipa III.

Wszystkie ekspozaty pochodzą ze zbiorów Korony Hiszpańskiej, którymi zarządza instytucja pod nazwą Patrimonio Nacional de España (Dziedzictwo Narodowe Hiszpanii).

– Zajmujemy się opieką nad dobrami, które przez wieki nagromadzili hiszpańscy monarchowie. Są one stale udośćnianie m.in. na wystawach i opisywane w wydawnictwach. Pod naszym zarządem jest 9 pałaców, 12 budynków klasztornych, 16 tys. hektarów parków, 60 ogrodów oraz kolekcje dzieł sztuki obejmujące 150 tys. obiektów. Co roku te miejsca odwiedzają 3 mln osób – opowiada Marina Delgado, rzeczniczka prasowa Patrimonio Nacional.

Krakowska ekspozycja jest rewanżem za zorganizowaną w Pałacu Królewskim w Madrycie przez nasze Muzeum Narodowe wystawę „Polska. Skarby i kolekcje artystyczne, czyli Złote Czasy Rzeczypospolitej”.

Bogdan Gancarz

Wystawę „Skarby Korony Hiszpańskiej” można oglądać w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie (al. 3 Maja 1) do 9 października.

Poświęconym piórem



felieton

KS. IRENEUSZ OKARMUS

ireneusz.okarmus@gosc.pl

Efekt krótkiej kołdry

W ostatnich dniach odpowiednie instytucje w województwie wiele dyskutują na temat bezpieczeństwa powodziowego, w tym szczególnie mieszkańców Cikowic, Proszówek i Bochni, którzy rok temu zostali zalani przez Rabę i jej dopływy. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie uważa, że sprawę można rozwiązać szybko i bez większych nakładów finansowych. Wystarczy o metr obniżyć poziom Jeziora Dobczyckiego i w ten sposób zwiększyć tzw. rezerwę powodziową zbiornika, który w razie intensywnych opadów deszczu przyjmuje nadmiar wody spływającej z gór. To z pozoru proste rozwiązanie ma jednak drugą stronę medalu. Otóż, zbiornik w Dobczycach dostarcza wodę pitną dla Krakowa. Obniżenie lustra wody o metr spowoduje, że wyłączone będzie ujęcie z najwyższego poziomu, czyli tam, gdzie woda ma najlepszą jakość. Poza tym będzie to skutkować znacznym pogorszeniem czystości wody w zbiorniku, co z kolei wymusi zastosowanie droższych technologii uzdatniających. Inaczej woda mogłaby zagrażać zdrowiu mieszkańców stolicy Małopolski. Nasuwa się pytanie: kto za to wszystko zapłaci? Ważne jest bezpieczeństwo ludzi, to oczywiste, ale źle by się stało, gdyby w zaistniałej sytuacji koszty dodatkowego uzdatniania wody ponosił przeciętny mieszkaniec Krakowa.

Już za 6 dni wyruszamy na pielgrzymi szlak

Na kolana do Mamy

Idą w upalnym słońcu i ulewnym deszczu, lecz niestraszne im pogoda, niewygody i bąble na obolałych nogach. Liczy się to, co niosą w sercach i co ze łzami wzruszenia złożą u stóp Jasnogórskiej Pani.

W sobotę 6 sierpnia z Wawelu na Jasną Górę wyjdzie XXXI Piesza Pielgrzymka Krakowska, która będzie wielkim dziełem za beatyfikację Jana Pawła II. Tradycyjnie pielgrzymi będą się też modlić w intencji ojczyzny i Ojca Świętego Benedykta XVI.

To nie jest wyprawa dla tych, którzy szukają przygody, bo piel-

grzymka (dla socjologów będąca fenomenem przyciągającym z roku na rok coraz większą liczbę pątników) nigdy nią nie była. Początkowo – zwłaszcza w stanie wojennym i w latach walki o wolną Polskę – widać w niej było wyraźny rys bogoojczyźniany. Z czasem jej charakter stawał się coraz bardziej religijny, nastawiony na głębokie przeżycie duchowe.

Każdy, kto – ze względu na obowiązki lub stan zdrowia – nie może wyruszyć w drogę, szansę włączyć się w nią duchowo. Może też pożegnać pątników na wawelskim wzgórzu, podczas Mszy św. na rozpoczęcie pielgrzymki, a następnie (11 sierpnia, godz. 15.30) przywitać ich przed szczytem Jasnej Góry.

Organizatorzy pielgrzymki, której patronuje GN, zachęcają też do nadsyłania intencji modlitewnych pod adresem: pielgrzymka-krakowska@diecezja.pl. Wszystkie będą polecane Bogu podczas kolejnych dni marszu. ml



Przed szczytem Jasnej Góry znikają zmęczenie i znużenie trudami drogi. Z radosnym sercem pielgrzymi stają przed obliczem Czarnej Madonny

Zapisy – gdzie i kiedy?

Od 1 do 5 sierpnia potrwają w bazach poszczególnych wspólnot:

WSPÓLNOTA I PRADNICKA: ks. Jacek Pierwoła, Kraków, ul. Dobrego Pasterza 117, tel. (12) 412 58 50, wew. 24, jacek_pe@interia.pl;

WSPÓLNOTA II ŚRÓDMIEJSKA: ks. Jarosław Glonek, Kraków, ul. św. Anny 11, tel. (12) 429 37 81, (12) 421 91 11, glonek@poczta.fm;

WSPÓLNOTA III PROKOCIMSKO-PODGÓRSKA: ks. Bogusław Seweryn, Kraków, ul. Dygasińskiego 44a, tel. (12) 650 27 07, bseweryn@diecezja.krakow.pl;

WSPÓLNOTA IV NOWOHUCKA: ks. Krzysztof Polewka, parafia św. Judy Tadeusza, Kraków-Czyżyny, ul. Wężyka 6, tel. (12) 647 94 88, kpolew@interia.pl; zapisy w parafii NMP Królowej Polski, Kraków, ul. Obrońców Krzyża 1, tel. (12) 648 42 20, wew. 24;

WSPÓLNOTA V GDOWSKO-NIEPOŁOMICZKA: ks. Zbigniew Piwowar, par. Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Wola Batorska 3, tel. (12) 281 60 02, zpiwowar@neostrada.pl;

WSPÓLNOTA VI SKAWIŃSKO-CZERNICHOWSKA: ks. Bogdan Sarniak, ul. Kolejowa 7, 32-080 Zabierzów, tel. (12) 257 59 07;

WSPÓLNOTA VII CHRZANOWSKO-TRZEBIŃSKA: ks. Grzegorz Pieróg, Chrzanów, ul. Kusocińskiego 4, tel. (32) 623 53 00, (32) 623 97 89, g.pierog@diecezja.krakow.pl;

WSPÓLNOTA VIII SUSKA: ks. Adam Banasik, Ślemień 1, tel. (33) 865 40 69;

GRUPA POKUTNA (IDĄCA W INTENCJI TRZEZWOŚCI): ks. Mirosław Żak, par. św. Józefa w Krakowie-Podgórz, ul. Zamoyskiego 2, tel. 501 418 612, mzak@diecezja.krakow.pl. Można zapisać się również w dniu wyjścia pielgrzymki lub dołączyć do niej na trasie.

Koszt pielgrzymki wynosi 55 zł (osoby dorosłe) i 30 zł (dzieci do lat 16). Niepełnoletni pielgrzymują pod opieką osoby dorosłej.

Terminy wyjścia

Wspólnoty: I PRADNICKA, II ŚRÓDMIEJSKA, III PROKOCIMSKO-PODGÓRSKA, IV NOWOHUCKA i grupa pokutna wyruszają z Wawelu 6.08 po Mszy św. o godz. 7, odprowadzanej przez kard. Stanisława Dziwisza oraz księży organizatorów i przewodników pielgrzymki.

WSPÓLNOTA V GDOWSKO-NIEPOŁOMICZKA wyrusza z Myślenic 4.08 po Mszy św. o godz. 8 w Sanktuarium Matki Bożej Myślenickiej, z Mszany – 4.08 po Mszy św. o godz. 7, z Gdowa – 5.08 o godz. 8, z Niepołomic – 6.08 o godz. 8.

WSPÓLNOTA VI SKAWIŃSKO-CZERNICHOWSKA wyrusza 6.08 po Mszy św. o godz. 8 w kościele Miłosierdzia Bożego w Skawinie-Ogrodach.

WSPÓLNOTA VII CHRZANOWSKO-TRZEBIŃSKA wyrusza 7.08 po Mszy św. o godz. 11.30 w kościele Matki Bożej Różańcowej w Chrzanowie.

WSPÓLNOTA VIII SUSKA wyrusza 3.08.

PANORAMA PARAFII pw. św. Marii Magdaleny w Odrowążu Podhalańskim

Rzym pod Tatrami

To jedyna w dekanacie Czarny Dunajec parafia, która ma nadzwyczajnego szafarza. Proboszcz mówi, że w ciągu roku udzielanych jest tu 60 tys. Komunii św.

Ksiądz Jan Luberda podaje też, że służba liturgiczna liczy ok. 40 ministrantów i lektorów. – Oznacza to, że niemal każdy uczeń szkoły podstawowej służy do Mszy św. – mówi z radością proboszcz. Choć gospodarzem parafii jest od ponad roku, już zdążył dobrze poznać swoje owieczki. – To bardzo prężnie działająca parafia z pokoleniowymi tradycjami, zakorzenionymi w chrześcijaństwie – dodaje.

Wierni współtworzą oddziały Związku Podhalań w Odrowążu i Załęcznem, uświetniają wszystkie uroczystości kościelne, przygotowując piękną oprawę liturgiczną. – Nawet nie muszę specjalnie niczego ogłaszać przed uroczystością. Dla wiernych to jest oczywiste, że należy przyjść w stronach regionalnych, czy zagrać w kapeli – podkreśla ks. Jan.

Do ub. roku w Odrowążu praktykę diakonańską odbywał kleryk VI roku krakowskiego seminarium. – To była owocna współpraca i doświadczenie zarówno dla alumna, jak i wiernych. Trochę nam będzie brakować w tym roku diakona – przyznaje ks. proboszcz.

Młodzi chętnie angażują się w życie duszpasterskie – działa tu np. Ruch Światło-Życie. Oazowicze zapraszają m.in. do wspólnej modlitwy podczas adoracji, która odbywa się raz w miesiącu. W Odrowążu mieszka para rejonowa oazy rodzin. Elżbieta i Robert Pięrogowie zachęcają chętnych małżonków do pogłębiania swoich więzi rodzinnych poprzez spotkania formacyjne.

Odrowąż to miejscowość położona na siedmiu wzgórzach, więc



W ołtarzu głównym jest figura Matki Boskiej Niepokalanej, zasłaniana obrazem z 1896 r. roku (na zdjęciu) przedstawiającym św. Marię Magdalenę, patronkę żony fundatora świątyni



Przy kościele i cmentarzu w Odrowążu Podhalańskim powstaje kaplica pogrzebowa. PONIŻEJ: Na terenie okalającym kościół znajduje się pomnik postawiony z okazji 400-lecia lokacji wsi

jest nazywana „podhalańskim Rzymem”. Rozpościera się stąd niezwykle malowniczy krajobraz Tatr.

Z Odrowąża pochodzi Feliks Gwiżdż, założyciel i pierwszy redaktor „Gazety Podhalańskiej”, wychodzącej jeszcze w czasie zaborów. Naczelnym łączył pracę dziennikarsko-

-literacką z szeroką działalnością społeczno-polityczną. O tym sławnym i znanym mieszkańcu pamiętają uczniowie miejscowej szkoły podstawowej. Placówka co roku organizuje konkurs pieśni patriotycznej im. Feliksa Gwiżdża.

Jan Głąbiński



Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE: w kościele parafialnym w Odrowążu – 8.00, 11.00 (w Wielkim Poście o 11.30); w kaplicy w Załęcznem – 9.30.

W DNI POWSZEDNIE: w kościele w Odrowążu – 18.00 (w październiku o 17.00, od listopada do lutego o 16.00); w kaplicy w Załęcznem – 19.00 (w październiku o 18.15, od listopada do lutego o 17.15).



Zdaniem proboszcza



– Do parafii, jednej z najmniejszych w archidiecezji krakowskiej, należy 1300 wiernych z Odrowąża

Podhalańskiego i Załęcznego. W Odrowążu jest kościół parafialny, a w drugiej miejscowości wierni korzystają z bardzo ładnej, drewnianej kaplicy. Obecnie prowadzimy zaawansowane prace, rozpoczęte jeszcze przez mojego poprzednika, związane z kaplicą przy cmentarzu. Powstanie tam specjalne miejsce dla zmarłych, wyposażone w chłodnię. Będziemy gromadzić się na wspólnej modlitwie. Pragnę podkreślić wielką ofiarność wiernych z parafii oraz Polonii z Kanady i Chicago. Rodacy często przychodzą z odwiedzinami na plebanię, kiedy przylatują do swojej miejscowości. Dodam jeszcze, że w przyszłości planujemy podjąć kolejne inwestycje – ogrzewanie i remont elewacji świątyni w Odrowążu oraz upiększenie obejścia kościoła. Na terenie parafii mieści się siedziba Warsztatów Terapii Zajęciowej, prowadzonych przez Caritas Archidiecezji Krakowskiej. W zajęciach uczestniczy około 40 osób niepełnosprawnych w wieku od 18 do 55 lat, które otrzymały wskazania do terapii w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności. Są również dwie szkoły – podstawowa w Odrowążu i gimnazjum w Załęcznem.

Ks. Jan Luberda

Święcenia kapłańskie przyjął w 1990 r. Pochodzi z Sieniawy. Proboszczem w Odrowążu Podhalańskim został 1 lipca 2010 r.